Odkrycie Nowego Świata

Krzysztof KOLUMB

„Bez przeszłości nie ma przyszłości”

Przytoczone słowa Wilbura Smitha doskonale opisują naszą najnowszą publikację – dokumenty podróży Krzysztofa Kolumba. To dzięki nim zabierzemy Was w podróż do czasów odkrycia Ameryki.

Zestaw, który opracowaliśmy, składa się z **Dziennika Pokładowego** Krzysztofa Kolumba przepisanego ręką Bartolomeo de Las Casas, **listów Kolumba do władców Hiszpanii** na podstawie inkunabułu z 1494 roku bazylejskiej drukarni Johannes'a Bergmann'a de Olpe, **żeglarską mapę świata Kolumba** sprzed odkrycia Ameryki (ok. 1490 r.) oraz **mapę świata Juan'a de la Cosa** z 1500 roku po raz pierwszy w historii uwzględniającą odkrycia Kolumba.

Krzysztof Kolumb, Cristobal Colon (hiszp.), sławny jako Christopher Columbus (ang.) był postacią tak samo kontrowersyjną, jak i tajemniczą.

Kim był naprawdę odkrywca Amaryki?

Określany jest podróżnikiem, żeglarzem, kapitanem, wybitnym nawigatorem, tercjarzem franciszkańskim, odkrywcą Ameryki, autokratycznym przywódcą lub innymi doniosłymi przymiotnikami charakteryzującymi jego wybitną postać. Jak wiele jest jego określeń, tak wiele jest również teorii jego narodowości.

Był Włochem z Genui, czy Portugalczykiem z Kostaryki, a może Grekiem lub Szkotem? Jedna z teorii głosi również, że był nawróconym Żydem, wygnanym z rodziną z Hiszpanii będąc jeszcze dzieckiem. Wiele było hipotez dotyczących jego faktycznego pochodzenia, ale żadna z nich nie została definitywnie potwierdzona, gdyż z jakiś powodów Kolumb nie chwalił się tym, gdzie i jakie były jego korzenie.

Choć Kolumb był znakomicie wykształcony i władał kilkoma językami nie mówił jednak w języku włoskim. Nie znaleziono także w Genui żadnych dokumentów potwierdzających istnieje jego rzekomej rodziny, czy śladów jego dzieciństwa. Wiadomo natomiast, że wykształcenie zdobył w dobrych szkołach lub u znakomitych mistrzów, bo posiadał dobrą znajomość klasycznej literatury, znał też doskonale dzieła Ptolemeusza i Marinusa. Był ponadto dobrym mówcą i strategiem, co w tamtych czasach było nieosiągalne dla syna prostego tkacza.

Jedna z hipotez dotyczących pochodzenia Kolumba zakłada z dużym prawdopodobieństwem jego polskie pochodzenie. Mówi ona, że Krzysztof Kolumb był synem króla Polski - Władysława III Warneńczyka, który nie zginął w bitwie w 1444 roku, jak podawano, a uciekł na portugalską Maderę, gdzie ukrywał się pod pseudonimem Henrique Alemão (Henryka Niemca). Potwierdzają to także notki pozostawione przez samego Krzysztofa Kolumba w listach, dzienniku i innych dokumentach.

O polskich korzeniach Kolumba świadczył również jego słowiański wygląd. Był rudawy, miał jasną karnację, niebieskie oczy i orli nos, jego podobieństwo do Warneńczyka było uderzające. Obecnie prowadzone są badania mające potwierdzić kod DNA Kolumba i jego rzekomych przodków pochowanych na Wawelu. Autor tej teorii – Manuel Rosa, zwrócił się z prośbą do Katedry na Wawelu o możliwość zbadania szczątków ojca Króla Warneńczyka – Władysława Jagiełły. Jeśli wyniki badań potwierdzą teorię Rosy, świat obiegnie rewelacja o pokrewieństwie odkrywcy Ameryki z Jagiellonami i prawie jego następców do sukcesji w Polsce.

WIĘCEJ INFORMACJI
www.manuscriptum.pl

Dziennik Pokładowy Krzysztofa Kolumba

– rękopis Bartolomeo de Las Casas

Nie ulega wątpliwości, że wyprawy Krzysztofa Kolumba skutkowały nie tylko odkryciem „Nowego Świata" ale i dały początek zupełnie innemu światu w pełnym tego słowa znaczeniu: geograficznym, politycznym, społecznym, kulturowym a nawet przyrodniczym. Wprawiły w ruch koło wielkiego procesu europejskiej kolonizacji obu Ameryk oraz licznych znaczących globalnie zmian.

Jak było naprawdę, dokąd Kolumb faktycznie zmierzał, dlaczego, na czyje zlecenie i w czyim interesie? Z historycznych źródeł wynika coraz dobitniej, że Krzysztof Kolumb niekoniecznie był pierwszym Europejczykiem, któremu udało się dobić do brzegów Ameryki. Natomiast nie ulega wątpliwości, że to właśnie jego podróż w 1492 roku zaznaczyła się i utrwaliła, jako data odkrycia Ameryki.

Sam Dziennik wypraw Kolumba, według dr Manuela Rosy portugalsko-amerykańskiego historyka, wykładowcy Uniwersytetu Duke w USA i autora cieszącej się powodzeniem książki „Kolumb - historia nieznana", tworzy obraz pełen sprzeczności i inspiruje do rozważań, jaka była faktyczna historia Kolumba i jego wypraw. Chcąc dociec prawdy, potrzebne są badania wychodzące z kompletnie nowych założeń.

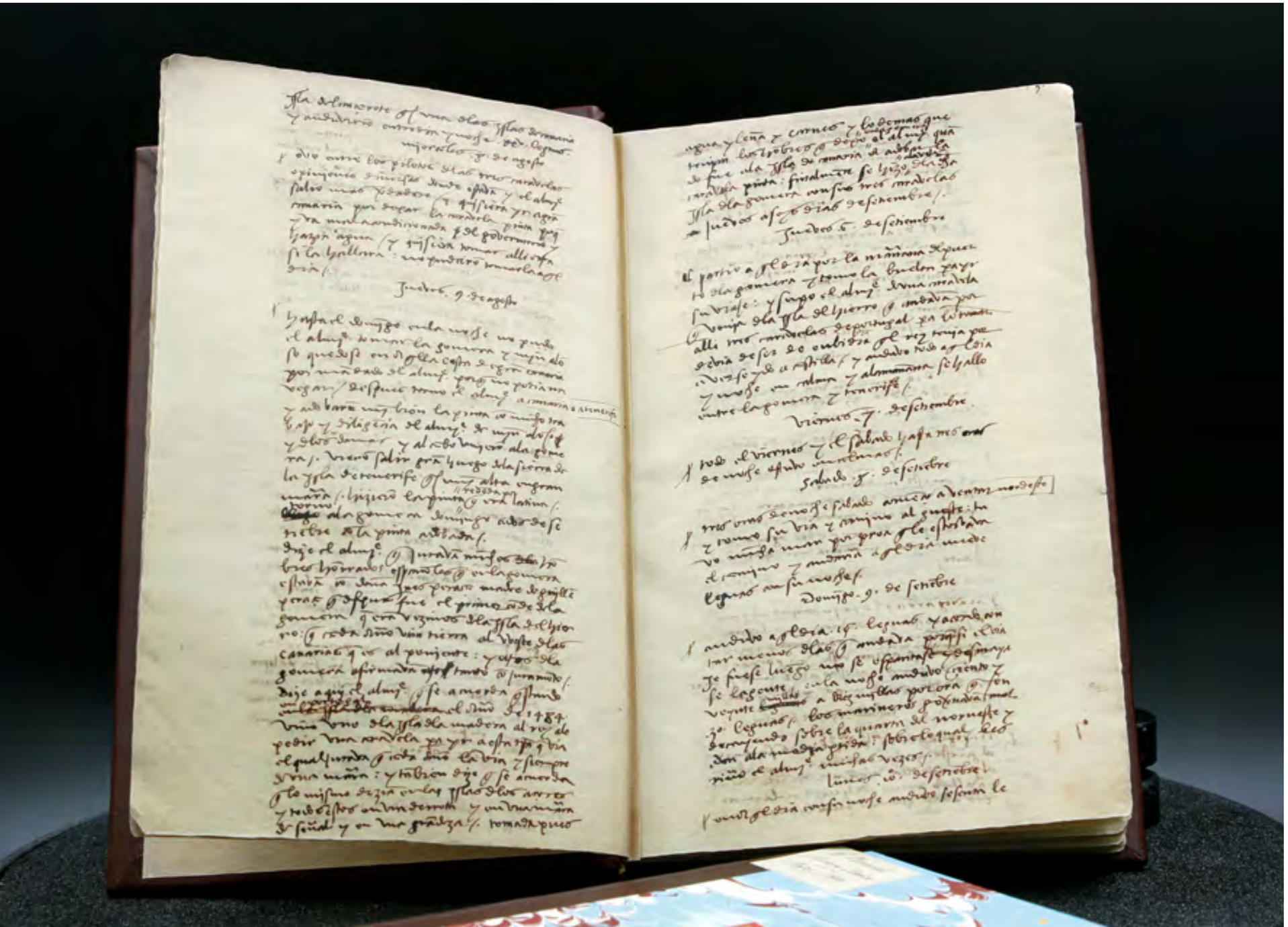

„In nomine domini nostri Ihesu Christi" – w imię Pana Naszego Jezusa Chrystusa

Tymi słowami rozpoczyna się Dziennik Pokładowy, którego faksymile niniejszym prezentujemy.

Dziennik opisuje pierwszą wyprawę do Nowego Świata w jaką udał się Krzysztof Kolumb i należy podkreślić, że tak jak jest najważniejszym źródłem wiedzy o odkryciu Ameryki, jest również chyba najsłynniejszym dziennikiem pokładowym naszej cywilizacji. Do dziś nie został odnaleziony jego oryginał, a to co posiadamy, jest konspektem kopii zaginionego oryginału, zrobionym przez największego hiszpańskiego historyka tej epoki – Bartolomeo de Las Casas, który był synem towarzysza podróży Kolumba.

Historia Dziennika, jest tak zagmatwana, jak wiele innych historii związanych z postacią Kolumba i jego wyprawami. Są jednak dane, które każą skłaniać się ku teorii, że Dziennik faktycznie istniał, a to co po nim pozostało, to wierna kopia napisana przez Bartolomeo Las Casas, który sympatyzował z Kolumbem.

Potwierdzeniem istnienia oryginalnego Dziennika mogą być listy od władców Hiszpanii do Kolumba, w których mowa o konieczności wykonania kopii Dziennika (prawdopodobnie tej, z której konspekt robił Las Casas) oraz zaleceniach by Kolumb załączył w nim mapy pierwszej podróży. Również sam Kolumb pozostawił w swej korespondencji wskazówki potwierdzające jego istnienie. W liście datowanym na luty 1502 roku adresowanym do Papieża Aleksandra VI pisze, że chciałby stawić się przed nim ze swoją dokumentacją odkrycia, jaką cyt. „prowadzę z pierwszego dnia podróży".

List Kolumba do władców Hiszpanii

15 lutego 1493 roku, podczas powrotu ze swojej pierwszej wyprawy odkrywczej, jeszcze na pokładzie karaweli La Niña, Krzysztof Kolumb napisał list, który odegrał kluczową rolę w rozpowszechnianiu wiedzy o jego podróży.

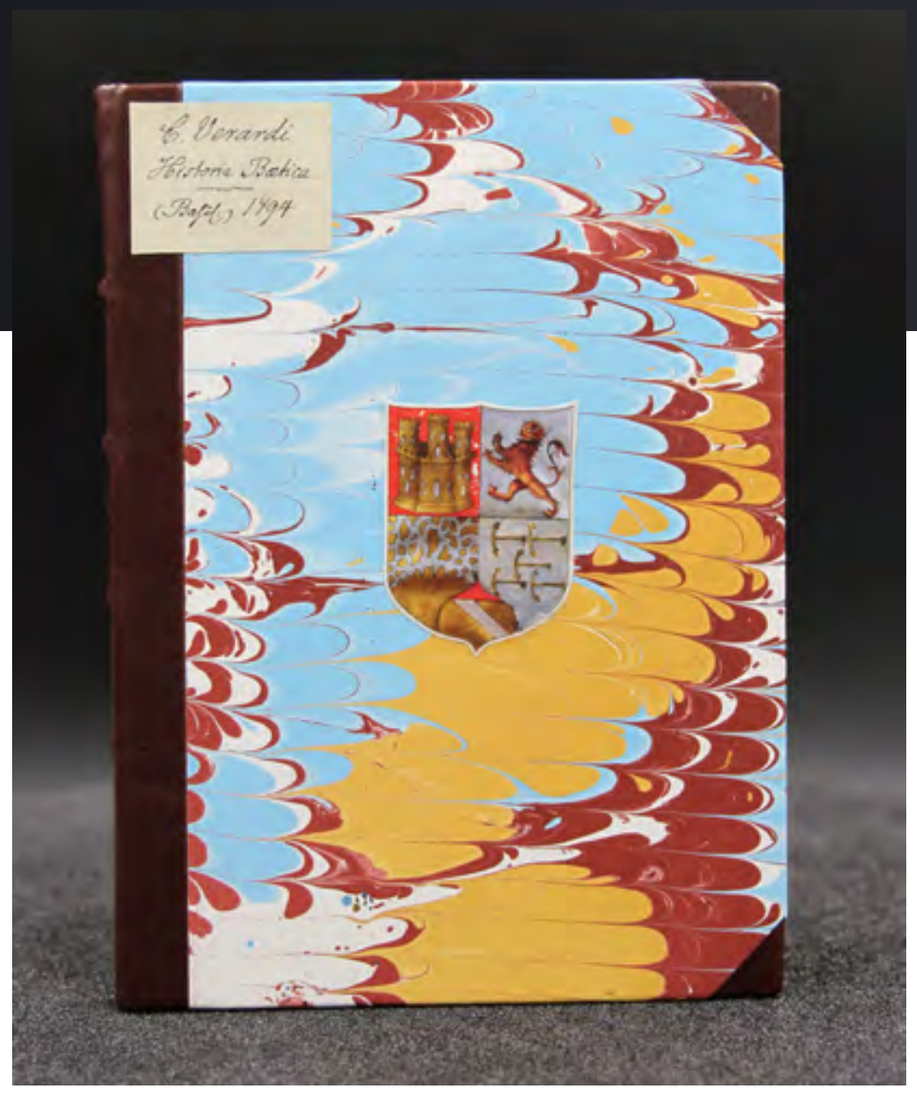

Faksymile listu Kolumba powstało na podstawie inkunabułu wydrukowanego w języku łacińskim w 1494 roku w bazylejskiej drukarni Johannes'a Bergmann'a de Olpe.

Ten świetnie zachowany inkunabuł liczący 72 strony, zdobi 6 drzeworytów mistrza Haintz'a Narra ukazujących:

- portret króla Hiszpanii Ferdynanda II z tarczami herbowymi Kastylii i Leonu,
- lądowanie na Hispanioli (Haiti),
- imaginacyjną mapę wysp odkrytych przez wielkiego żeglarza,
- budowę fortu La Navidad,
- herb Kastylii,
- statek pod pełnymi żaglami na oceanie.

Choć prawie całostronicowe drzeworyty przedstawiają raczej stylizowany widok Bahamów i wysp karaibskich oraz ich mieszkańców, pozostają one jednak spektakularnie ważne, jako pierwsze europejskie przedstawienia Nowego Świata.

W przeciwieństwie do wszystkich innych opublikowanych wydań listu Kolumba, wydanie bazylejskie zostało wydrukowane w połączeniu z drugim tekstem Verardusa pt. „Historia Baetica", historycznym dramatem w prozie łacińskiej, który wychwala hiszpańskich monarchów Ferdynanda i Izabellę za zdobycie Granady. W drugiej części, na 15 stronach, poczynając od str. 58, zamieszczono tekst listu Kolumba, który nosi tytuł: „De insulis nuper in mari Indico repertis" (z jęz. łacińskiego „O wyspach niedawno odkrytych na Morzu Indyjskim").

Oryginał przechowywany jest w Bibliotece Królewskiej w Kopenhadze. W 2017 roku, oryginalny, bazylejski inkunabuł, na aukcji Bonhamsa uzyskał cenę 751 500 USD.

WIĘCEJ INFORMACJI
www.manuscriptum.pl

Mapa Krzysztofa Kolumba

W 1925 roku na spotkaniu Międzynarodowego Kongres Geografów w Kairze, znany francuski historyk eksploracji i kartografii Charles de La Ronciere, zaprezentował z wielkim entuzjazmem pewną żeglarską mapę, pierwotnie nabytą przez Francuską Bibliotekę Narodową w XIX wieku, której autorstwo przypisał Krzysztofowi Kolumbowi. Od tamtej pory jest ona poddawana badaniom, a dyskusja czy aby faktycznie popełnił ją Kolumb zdaje się nie mieć końca.

W głównej części dużego arkusza pergaminu znajduje się mapa morska znanego świata - od rzeki Kongo w Afryce na południowym zachodzie, do rzeki Tanais (obecnie Don) na północ od Morza Czarnego aż po północny wschód. Tu też widać Islandię i Morze Czerwone. W lewym górnym rogu pergaminu znajduje się okrągła Mapamundi (mapa świata) z otoczoną sferami niebieskimi Jerozolimą na środku i z dwoma tekstami zaczerpniętymi z Imago Mundi Pierre'a d'Ailly opisującymi kompozycję wszechświata. Te niebieskie pierścienie symbolizują wówczas powszechnie przyjętą geocentryczną koncepcję wszechświata.

Mała Mapamundi (o średnicy 20 cm) zawiera około 250 nazw i miejsc, a w przeciwieństwie do mapy morskiej, pokazuje całą Afrykę, w tym odkryty przez Bartolomeu Dias'a Przylądek Dobrej Nadziei oraz założenie, że wokół Afryki można pożeglować do Oceanu Indyjskiego. Te szczegóły wskazują, że mapa została narysowana po 1488 r. i przypuszczalnie przed 1493 r. Mapa świata przedstawia Raj jako wyspę na wschód od kontynentu azjatyckiego. Nazwy miejsc i ich opisy naniesione są w języku łacińskim. Na północnym Atlantyku naniesiona jest wyspa o nazwie Frixlanda opisana z boku jako „wyspa pełna gór, śniegu i lodu, o nieustannie surowym klimacie, zwana przez tubylców Islandią. Tam, w dużej odległości od Wyspy Brytyjskiej, ze względu na zimno nie ma innego pożywienia niż mrożona ryba. Wyspiarze wymieniają je pod pozorem pieniędzy na pszenicę i mąkę lub inne artykuły pierwszej potrzeby, które Anglicy przywożą im co roku. Jest to surowa i dzika ludność, z tego, co mówią Anglicy, która przez 6 miesięcy, gdy morze jest zamarznięte, żyje pod ziemią".

Najbardziej niezwykłe jest zestawienie praktycznej mapy nawigacyjnej z planem kosmograficznym. Długi opis łaciński tłumaczy, że mapa Krzysztofa Kolumba nr 257 lub mapa świata choć zostały narysowane na planie, powinny być czytane jako sferyczne. Ukazanie ziemi w ten sposób podkreśla przejściowy charakter mapy, z myślenia średniowiecznego do renesansowego. Mapa świata przedstawia położenie ziemi zgodne z Układem Ptolemejskim. Dwie długie łacińskie inskrypcje po obu stronach tej małej mapy świata to cytaty z Imago Mundi kardynała Pierre'a D'Ailly, który wówczas był opublikowany po raz pierwszy (w Louvain w 1483 roku).

Mapa Świata Juan'a de la Cosa

Mapa Świata wykonana w 1500 roku przez Juan'a de la Cosa – hiszpańskiego kartografa i podróżnika, towarzysza Krzysztofa Kolumba w I wyprawie, na którą wynajął mu własny statek - La Gallega, przemianowany na Santa María. Juan uczestniczył jako pilot zarówno w pierwszej jak i drugiej wyprawie Kolumba.

Juan de la Cosa był naocznym świadkiem I i II wyprawy Kolumba, dlatego jego mapa załączona do Dziennika Pokładowego Krzysztofa Kolumba posiada wartość szczególną. Mimo, że niektórzy historycy uważają, że starsza od niej jest mapa Zuane'a Pizzigano, na której można dopatrzeć się Antyli, lub mapa Winlandii, gdzie widnieje fragment Ameryki Północnej, istnieje prawdopodobieństwo, że to właśnie mapa de la Cosa jest najstarszą mapą, na której zaznaczono kontynent amerykański.

Przedstawia ona zarys obu Ameryk odkrytych do końca XV wieku przez kastylijskie, portugalskie i angielskie wyprawy, oraz niemałą część Starego Świata. Nie pomija tez informacji o podróży Vasco da Gama do Indii w 1498 roku.

Wykonana została na połączonych ze sobą i oprawionych w cielęcą skórę, dwóch arkuszach pergaminu o wymiarach 93×183 cm. Choć jej części są nierówne, a górny fragment ma zaokrąglone brzegi, bogate zdobienia sugerują, że narysowano ją na zamówienie osoby zamożnej, być może kogoś z dworu królewskiego.

Jak w kwestii wielu faktów i artefaktów z dziejów Krzysztofa Kolumba, tak i w przypadku mapy Juan'a de la Cosa, historycy mają do dziś sporo wątpliwości. Niektórzy kwestionują datę jej powstania, jako że część informacji w niej naniesionych nie była jeszcze znana w 1500 roku. Inne wątpliwości wzbudziły brakujące na mapie informacje o wielu istotnych wydarzeniach, które miały miejsce po 1500 roku, czy też brak jakiejkolwiek wzmianki o trzeciej wyprawie Kolumba do Nowego Świata (1501–1502), podczas której odkryto zatokę Urabá i wybrzeże Darién.

Jest też teoria, że mapa ta jest jedynie kopią oryginału sporządzonego przez de la Cosa. Wskazywać ma na to słaba wyrazistość nazw, których kopista nie umiał rozszyfrować z pisma oryginału.

Z kolei hiszpański historyk Hugo O'Donnell dowodzi, że mapa Juan'a de la Cosa była tylko szkicem, który później dokończył i ozdobił inny, nieznany kartograf.

Niemniej jednak w 1987 roku Biuro Dokumentacji Technicznej Muzeum Prado w Madrycie potwierdziło w wyniku kilku analiz, że pigmenty znajdujące się na pergaminie pochodzą z 1500 roku, co daje silne podstawy twierdzić, że jest to jednak mapa Juan'a de la Cosa.

Dziennik Pokładowy Krzysztofa Kolumba

Oprawa jubilerska ozdobiona 9 kopalami kolumbijskimi i 1 kamieniem Larimar. Oprawa ze skóry naturalnej z oryginalnym złotym tłoczeniem. Technologia faksymile: rzeźba w papierze, ręczne postarzanie.

List Kolumba do władców Hiszpanii Ferdynanda i Izabeli Katalońskiej

Oprawiony w naturalną skórę i ręcznie barwiony papier, ozdobiony oryginalnym herbem. Technologia faksymile: ręczny proces przygotowania i oprawy.

Akcesoria:

Ekskluzywna skrzynia z drewna i szkła, dedykowana skórzana tuba, książka z komentarzami, rękawiczki, numerowany certyfikat notarialny.

Nakład ograniczony do 399 egzemplarzy.

Specyfikacja zestawu faksymile

Mappa Mundi Kolumba.

Dwustronna, wykonana na pergamenacie, ręcznie wycinana i starzona.

Mapa świata Juana de la Cosa.

Wykonana na pergamenacie, ręcznie wycinana i starzona. Oprawiona w postarzaną skórę cielęcą.

Dom Emisyjny Manuscriptum

Dom Emisyjny Manuscriptum to oficyna wydawnicza jakich niewiele na świecie. **Specjalizujemy się w doskonałym replikowaniu zwykle nieudostępnianych publicznie woluminów, które w każdym zakątku świata, w każdej kulturze, w każdym momencie określić możemy jako „NAJ”.** Odróżnia nas to od wszystkich innych wydawnictw, działających w tej branży od ponad 70-ciu lat.

Wyszukujemy tym samym tylko i wyłącznie bibliofilskie rarytasy, które dziś postrzegane są w środowisku kolekcjonerów, jako najpiękniejsze, najbardziej tajemnicze, największe, najbardziej przełomowe lub „naj-pierwsze”.

Ta selekcja sprawia, że emitujemy wyłącznie najcenniejsze z zachowanych manuskryptów, inkunabułów czy starodruków będących dziedzictwem minionej epoki. Wyszukujemy dzieła, które zapoczątkowały nowy światopogląd, kulturę czy religię lub były impulsem dla rozwoju w sferze naukowej. Kilkusetletnie, a czasem sięgające czasów sprzed naszej ery oryginały, skrywane w sejfach księgozbiorów państwowych lub u prywatnych kolekcjonerów są na ogół niedostępne ani dla kadry akademickiej, ani tym bardziej dla zwykłego człowieka. Co więcej, rzadko zdarza się, że trafiają na wystawy muzealne służąc *pro publico bono* i ciesząc oko przeciętnego odbiorcy zainteresowanego tematem.
Ich wielowiekowe, często pergaminowe lub papirusowe karty i zwoje, ich nadszarpnięte upływem czasu oprawy, kapitałki, atramentowe autografy czy barwniki drukarskiej czcionki wymagają szczególnej ochrony przed czynnikami zewnętrznymi – światłem, wilgocią, temperaturą powietrza, a także niezamierzoną szkodą, jaką może uczynić ludzka ręka lub przypadkowe zdarzenie.

Dlatego, by zamknięte w sejfach nie uległy zapomnieniu przez kolejne pokolenia, odtwarzane są od kilkudziesięciu już lat w postaci publikacji zwanych FAKSYMILE – naukowych kopii wiernie odwzorowujących oryginały zabytków światowego piśmiennictwa.

Dom Emisyjny Manuscriptum
Warszawa, ul. Domaniewska 37
tel. +48 22 299 50 09, info@manuscriptum.pl
www.manuscriptum.pl | www.manuscriptum.eu